13-17 października jarocin

TERAZ MŁODZI

I PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI MŁODZIEŻY POWIATU JAROCIŃSKIEGO

POD HONOROWYM PATRONATEM

BURMISTRZA JAROCINA I STAROSTY POWIATU JAROCIŃSKIEGO

ORAZ: BURMISTRZA ŻERKOWA, WÓJTA JARACZEWA I WÓJTA KOTLINA

13 - 20 października 2004

galeria młodych

obrazy, grafiki, zdjęcia w witrynach sklepowych na rynku w jarocinie

13 października, środa, godz.15.15

wielkie otwarcie happening

grupa teatralna 21 i przyjaciele

13 października, środa, godz.16.16, muzeum regionalne w ratuszu

niesamowite spotkanie z

piotrem c. kowalskim

malarzem, profesorem na ASP

14 października, czwartek, godz.18.18, kawiarenka w JOK-u

wszystko jest poezją

młodzi poeci i ich wiersze, oprawa muzyczna: **Agnieszka Pawlik** - śpiew **Marek Kurzawa** - pianino

koncert: **dam ci człowieku**

piosenki z tekstami **andrzeja silskiego**

wystąpi grupa: **harry i przyjaciele**

15 października, piątek, godz.19.19, sala JOK, wjazd darmowy.

rockowa jazda

zgrają: **poisoned seed, suger** i gość specjalny: **:auch!** z niemiec

16 października, sobota, godz.18.18, sala JOK, wjazd 3 zł (cały dochód z biletów przeznaczony jest na cel charytatywny. Zbieramy na komputer dla Darka, który jeździ na wózku. Komputer potrzebny mu jest do pracy)

za zu zi i przyjaciele

zagrają: **persona non grata** (połączenie Rules i Przebudzenie' 69), **dawid** (wp familia) **new mad age** oraz gościnie w kilku utworach **marcin żabiełowicz** z zespołu hey i kasia

nosowska

a potem grupa bębniarska **En - Gedi**

17 października, niedziela, godz.17.17, sala JOK,

koncert na koniec

wystąpią: **zespoł akordeonowy kotlin,** grupa saksofonowa i fletowa z państwowej szkoły muzycznej oraz **laureaci festiwali "śpiewajmy wszyscy" i "rytm i melodia"**

premiera spektaklu: **teatr musi grać** przygotowanego przez **studio abc piosenki** wystąpią między innymi dziewczyny z **kwintet pin.set**

ORGANIZATOR
STOWARZYSZENIE TERAZ EUROPA

POMOC PRZY ORGANIZACJI
JAROCIŃSKI OŚRODEK KULTURY

PATRONAT MEDIALNY I POMOC PRZY ORGANIZACJI
jarocińska

POMOC FINANSOWA
JAROCIŃSKIE FORUM GOSPODARCZE

młyn

nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy

Nr 33
15 października 2004

Trzymasz w rękach wyjątkowy numer „Młyna". W całości jest on poświęcony jednemu przedsięwzięciu pod nazwą „TERAZ MŁODZI". Znajdziesz tu wszystkie informacje na temat imprezy oraz wszystkich ludzi, którzy zaprezentują swoja twórczość.

młyn

MŁYN: Nieokrzesany dwutygodnik młodzieżowy, kontakt: adres redakcji z dopiskiem „Młyn" lub e-mail: mlyn@gj.com.pl

MŁYNOWCY:
Agnieszka Banaszyńska, Marta Borowska, Anna Filipowiak, Karol Górski, Sylwia Grygiel, Daria Jędraszak, Julia Kaczmarek, Szymon Królikiewicz, Paweł Spera, Przemysław Świdurski,

terazmłodzi

Blisko stu młodych ludzi zaprezentuje swoją twórczość i umiejętności podczas I Przeglądu Twórczości Młodzieży Powiatu Jarocińskiego „TERAZ MŁODZI". W ramach imprezy odbędą się koncerty, wieczór poetycki, otwarta zostanie wystawa prac plastycznych.

„Piszę, od kiedy zorientowałam się, że zamiast krzyczeć mogę przelać moje myśli na papier." To zdanie Marty, młodej poetki, której wiersze będziecie mogli usłyszeć podczas wieczoru poetyckiego. Słowa te powinny być chyba mottem całego przeglądu „TERAZ MŁODZI", bo pewnie większość jego uczestników, myśli podobnie. Niektórzy swój krzyk, tak jak Marta, przelali na papier, inni zamiast długopisu użyli farb, ołówka albo aparatu fotograficznego, a jeszcze inni wykrzyczą lub wyśpiewają to wszystko, co w nich drzemie podczas koncertów, które odbędą się w Jarocińskim Ośrodku Kultury.

młodzi dla młodych

Przez pięć dni, od 13 do 17 października, młodzi ludzie zdominują życie kulturalne w Jarocinie. Do nich będą należeć witryny sklepów na rynku, gdzie zawisną prace plastyków. Oni będą gospodarzami sceny w JOK-u. Opowiedzą o sobie, o tym jak postrzegają świat, ludzi, o tym jak żyje im się w naszym mieście w różny sposób. Poeci przekażą swoje „nieuczesane myśli" podczas wieczoru z poezją, który odbędzie się w czwartek. Będą też koncerty, gdzie zabrzmią chyba wszystkie gatunki muzyczne: rock, hip-hop, reggae, punk, muzyka rozrywkowa i klasyczna. Jednym słowem: będzie kolorowo, różnorodnie, magicznie i pięknie. Młodzi artyści podeszli naprawdę poważnie do tego przedsięwzięcia. Od kilku tygodni pracują nad tym, by Was zaskoczyć, zadziwić, zachwycić. Poświęcają swój wolny czas. Nie biorą za to ani złotówki. Robią to dla siebie, ale przede wszystkim dla Was.

wszyscy pomagają

Organizatorem przeglądu jest Stowarzyszenie Teraz Europa wspólnie z „Gazetą Jarocińską", ale imprezę tak naprawdę tworzą wszyscy, którzy zaprezentują się podczas „TERAZ MŁODZI" i mnóstwo ludzi, pomagających przy jej organizacji. Bardzo się cieszymy, że udało nam się przekonać tak wielu ludzi do naszego przedsięwzięcia. Wszyscy podeszli bardzo życzliwie do idei przeglądu. Odzew na hasło, by zgłaszali się młodzi ludzie, którzy tworzą jest naprawdę duży. Do tego wszyscy chętnie pomagają i chcą pracować przy imprezie. Zgłosili się również wolontariusze. Przychodzą i pytają, jak mogą pomóc? Oto maleńki przykład. Szukaliśmy ludzi, którzy zechcieliby recytować wiersze młodych poetów. Odzew był natychmiastowy. Zgłosiło się 10 osób z ZSO w Jarocinie.

Z życzliwością spotkaliśmy się też ze strony władz wszystkich gmin i powiatu jarocińskiego, które zdecydowały się wesprzeć nas finansowo, a bez tego nie udałoby się nam imprezy zorganizować. Bardzo, bardzo pomaga nam dyrektor JOK-u - Bogus Harendarczyk i cała jego załoga. Eugeniusz Czarny - dyrektor Muzeum Regionalnego w Jarocinie bez chwili wahania zgodził się nas gościć w swoich progach, gdzie w środę odbędzie się m.in. spotkanie ze znakomitym malarzem Piotrem C. Kowalskim, który też zmienił swoje plany i odwołał inne spotkania, by przyjechać do Jarocina. Wreszcie właściciele sklepów na rynku, którzy postanowili nam na tydzień udostępnić swoje witryny. Niektórych trzeba było dłużej przekonywać, inni zgadzali się od razu. Tylko kilku nam odmówiło, ale mamy nadzieję, że następnym razem dadzą się przekonać.

teraz młodzi gwiżdżą

No właśnie następny raz, czy będzie? To okaże się 18 października. Jeśli idea przeglądu się spodoba, jeśli odzew ze strony publiczności będzie tak duży, jak ze strony twórców, to na pewno będziemy chcieli imprezę kontynuować. Mamy nadzieję, że nie zawiedziecie i pojawicie się na naszych imprezach. Tym bardziej, że wszystkie imprezy, oprócz jednego koncertu, są darmowe. Bilet w cenie 3 zł. trzeba będzie kupić jedynie na koncert „Za Zu Zi i przyjaciele", ale cały dochód z imprezy przeznaczony jest na cel charytatywny. Po prostu muzycy chcą pomóc Darkowi, który jeździ na wózku. Pieniądze zostaną przeznaczone na zakup komputera, dzięki któremu Darek będzie mógł pracować i mieć lepszy kontakt ze światem.

Chcielibyśmy, by pięć dni naszego przeglądu było świętem, aby był to czas radości, dobrej zabawy, bez podziałów, bez przemocy, bez narkotyków i alkoholu. Wierzymy też, że po tej imprezie przybędzie nam poetów, plastyków, muzyków, że wielu z Was przekona się, że warto krzyczeć w inny sposób, tak jak robi to Marta i jej koledzy. A jeśli chcecie się już teraz wykrzyczeć, to z Teatrem 21 zapraszamy w środę, 13 października na jarociński rynek. O 15.15 otwieramy „galerię młodych" happeningiem. Przyjdźcie, przynieście gwizdki i zagwiżdżcie z nami. Po prostu dajcie znać, że jesteście, że też macie coś do wykrzyczenia.

pozdrawiam i zapraszam na wszystkie imprezy
Beata Frąckowiak - koordynator
(jakie to poważne słowo) projektu

TERAZ MŁODZI
I PRZEGLĄD TWÓRCZOŚCI MŁODZIEŻY POWIATU JAROCIŃSKIEGO

wielkie gwizdanie happening

środa, 13 października 2004, godzina **15.15, rynek** w jarocinie

przyjdź, przynieś gwizdek i **zagwiżdż razem z teatrem 21**

wystawa

Zdjęcia z butami, obrazy u rzeźnika. Tak, to dość karkołomne przedsięwzięcie, ale dlaczego nie? W sumie pomysł podsunęło nam Stowarzyszenie XXI, które z budynku po hotelu Polonia zrobiła Hotel Wyobraźni. Stwierdziliśmy, że warto byłoby kontynuować ten pomysł i tak przez kilka dni pokoi w „Hotelu W" przybędzie. Właściciele większości sklepów na rynku zgodzili się (za co pięknie Im dziękujemy), by wisiały w ich witrynach przez tydzień obrazy, gafiki i zdjęcia młodych twórców. Okazało się, że młodych plastyków mamy w naszym powiecie naprawdę wielu. W sumie wystawione zostaną prace kilkunastu artystów. Nie udałoby się jednak wszystkiego zrobić, gdyby nie ogromna pomoc ze strony plastyków z JOK-u: Doroty Ludwiczak i Mirka Ołtarzewski. Prze kilka dni doradzali i pomagali młodym artystom. W łożyli na prawdę wiele serca i pracy, by galerię młodych było można otworzyć. Pomogła również Basia Bogatko.

Wystawa będzie czynna od 13 do 20 października br. przez całą dobę dla każdego, bez ograniczeń, bez biletów.

Aha, pamiętajcie żeby przyjść na otwarcie galerii. Spotykamy się w środę o 15.15 na Rynku w Jarocinie. Koniecznie przynieście gwizdki.

felicja pawlicka

Ukończyła Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu - Wydział Sztuk Pięknych - tytuł magistra, a wcześniej licencjat na Uniwersytecie Adama Mickiewicza - tytuł licencjata na kierunku wychowanie (Instytut Pedagogiczno-Artystyczny)

Od roku 2002 pracuję jako opiekun w Środowiskowej Świetlicy Młodzieżowej przy LO w Jarocinie.

„Interesuje mnie człowiek jego twarz - to w fotografii, w malarstwie portret, martwa natura, pejzaż - maluje akwarelą ,tuszem ale przeważnie farbami olejnymi czasem pastelami. Najczęściej moje obrazy, fotografie czy rzeźby powstają pod wypływem jakieś fascynacji. Myślę , że ja jeszcze cały czas poszukuje... Ale wiem ,że chce malować jak to mówił Witkacy - „tak jak to widzi i czuje artysta" - chociażby miał być to bohomaz, ale niech to jest jego prawdziwa i szczera wypowiedz , bo prawdziwa sztuka przeważnie jest subiektywna i egocentryczna. Bliska jest mi też maksyma iż - „życie jest sztuką ,sztuka jest życiem". Jestem osobą dość refleksją, dlatego też takie są moje obrazy. Myślę, że mam wiele zastanowienia nad każdym człowiekiem, którego spotykam. Ja za pomocą farb olejnych i pędzała stwarzam swoje wizje i maluje swoje osobiste wizje. Robię też mnóstwo fotografii a później z nich tworze projekty ,plakaty , kolaże czy pomysły na nowe obrazy Myślę, że sztuka, estetyka i zabawa z wyobraźnią może być rodzajem terapii i rozwoju człowieka. Ponieważ sztuka pozwala uzewnętrznić się głębszym warstwą naszej psychiki".

teatr 21

To właśnie ludzie z teatru otworzą naszą imprezę. Przyjdźcie koniecznie w środę o 15.15 na rynek, dajcie się ponieść i włączcie się w to wszystko, co będzie się działo.

Teatr 21 istnieje od 2001 roku. Został założony przy *Stowarzyszeniu Jarocin XXI*. Dorobek artystyczny to dwa autorskie przedstawienia *„Miniatura o człowieku"* i *„Mos'i* na podstawie poezji Mirona Białoszewskiego. Od roku 2003 teatr współpracuje z zaprzyjaźnioną grupą teatralną z partnerskiego miasta Schluchtem, czego efektem były międzynarodowe warsztaty teatralne zakończone plenerowym przedstawieniem *„Grabarz królów"*. Grupa współpracuje także ze stowarzyszeniami działającymi na terenie powiatu jarocińskiego - owocem współpracy było *„Misterium chleba"* wystawione wspólnie ze Szkołą Muzyczną i Stowarzyszeniem Miłośników Kultury Ludowej.

Działalność Teatru 21 obejmuje także organizację corocznych warsztatów teatralnych dla młodzieży z gminy i powiatu jarocińskiego oraz uczestnictwo w przeglądach teatrów amatorskich.

część druga

Na deser będzie premiera spektaklu „Teatr musi grać". Jeśli lubicie piosenkę aktorską, to koniecznie musicie to zobaczyć. Spektakl przygotowało Studio ABC Piosenki, które dział w JOK-u pod kierownictwem Beaty Owczarek. Wystąpią: Kwintet PIN.SET, Kwartet FAKT, Katarzyna Kraska, Żaneta Piętka oraz Mariola Grzela i Ignaś (o tych dwóch osobach nie udało nam się zdobyć więcej informacji, bo będą dopiero debiutować).
Całość poprowadzi Łukasz Kowalski

łukasz kowalski

Jest studentem UAM w Poznaniu na wydziale: Pedagogika Wczesnoszkolna z językiem angielskim Od 4 lat uczestniczy w zajęciach „Studia ABC Piosenki". Bardzo lubi jazz, gospel i piosenkę aktorską. Instruktor prowadzący: Beata Owczarek.

katarzyna kraska

Tegoroczna maturzystka Jest słuchaczką „Studia ABC Piosenki" i bardzo lubi standardy jazzowe W bieżącym roku zdobyła II miejsce na XIII Międzynarodowym Przeglądzie Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" w Jarocinie. Instruktor prowadzący: Beata Owczarek.

żaneta piętka

Studentka UAM w Poznaniu na wydziale Filologia Polska. Słuchaczka „Studia ABC Piosenki". Osiągnięcia: GRAND PRIX XII Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" Jarocin '2003 Instruktor prowadzący. Beata Owczarek

kwartet fakt

- Kasia Grocholska, Marta Kościańska, Magda Jóskowiak, Martyna Drzewiecka - wszystkie są słuchaczkami „Studia ABC Piosenki". Istnieją od roku, początkowo jako Trio. Osiągnięcia: wyróżnienie na XIII Międzynarodowym Przeglądzie Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" Jarocin '2004, wyróżnienie na II Dziecięco - Młodzieżowym Festiwalu Piosenki „MUZOL" Śmigiel '2004. Instruktor prowadzący: Beata Owczarek.

kwintet pin.set

Istnieje od 2001 r. przy Jarocińskim Ośrodku Kultury. Preferuje repertuar młodzieżowy zarówno w języku polskim, jak i angielskim. Do największych osiągnięć zespołu należą: wyróżnienie w X Międzynarodowym Przeglądzie Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" w Jarocinie, GRAND PRIX XI Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" w Jarocinie, udział w programach telewizyjnych „Szansa na sukces" i „IDOL EXTRA", wyróżnienie w VIII Festiwalu Piosenki Angielskiej w Brzegu i III miejsce na IX Festiwalu Piosenki Angielskiej w Brzegu. W skład Kwintetu wchodzą: Agnieszka Kościańska, Agnieszka Grzybek, Anna Rychel, Grażyna Pawełka i Joanna Kościańska. Instruktor prowadzący: Beata Owczarek.

część pierwsza

Jeśli zdecydujecie się spędzić niedzielne popołudnie z nami na pewno nie będziecie żałować. To koncert, który z pewnością będzie łączyć pokolenia, więc śmiało możecie zabrać ze sobą rodziców. W pierwszej części koncertu wystąpią: Zespół Akordeonowy Kotlin, Anita Mendel, Milena Wagner, Piotr Gołębiewski, Michał Maciejewski oraz zespół saksofonowy i fletowy z Państwowej Szkoły Muzycznej.

piotr gołemblewski

Uczeń II klasy Gimnazjum w Żerkowie. Osiągnięcia: II miejsce w Międzynarodowym Przeglądzie Piosenki Dziecięcej „Rytm i Melodia" Jarocin '2002, II Miejsce w II Festiwalu Piosenki Młodzieżowej Kalisz '2004, II miejsce w Festiwalu „Kariery – Bariery" Brzeg '2004, I miejsce w Festiwalu Piosenki Dziecięcej „Żerkonutki" Żerków '2004. Instruktor prowadzący: Andrzej Musiałek.

milena wagner

Od sześciu lat uczy się śpiewać w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Jest wielokrotną laureatką Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Dziecięcej „Rytm i Melodia" w Jarocinie. W 2001 roku brała udział w Festiwalu Piosenki Angielskiej w Brzegu i zdobyła GRAND PRIX Festiwalu Piosenki Religijnej „Fatimka" w Jarocinie. Instruktor prowadzący: Andrzej Musiałek.

anita mendel

Ma 16 lat. Jej największą pasją jest śpiew i taniec. Gra na keyboardzie i gitarze klasycznej. Osiągnięcia: wyróżnienie na Festiwalu „Kariery - Bariery" Brzeg '2004, II miejsce w Międzyszkolnym Konkursie Piosenki Obcojęzycznej Śrem '2004. Instruktor prowadzący: Andrzej Musiałek.

michał maciejewski

Ma 17 lat. Śpiewa „od zawsze" - a w Jarocińskim Ośrodku Kultury od 7 lat. Jest wielokrotnym laureatem Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Dziecięcej „Rytm i Melodia" oraz Międzynarodowego Przeglądu Piosenki Młodzieżowej „Śpiewajmy Wszyscy" w Jarocinie. Występował m.in. w Libercourt we Francji i w Hatvan na Węgrzech. Od roku śpiewa w zespole „Bez nazwy". Instruktor prowadzący: Andrzej Musiałek

zespół akordeonowy kotlin

Zespół Akordeonowy Kotlin daje rocznie ponad 30 koncertów w całym kraju. Wykonują muzykę ludową z różnych rejonów świat, popularną, rozrywkową, jazzową i klasyczną. Zdobyli wiele nagród. W czerwcu ubiegłego roku zespół otrzymał złoty medal na Przeglądzie Dorobku Kulturalnego Wielkopolski. W ubiegłym tygodniu gościli u siebie najlepszych akordeonistów z całej Polski i nie tylko na IX edycji Festiwalu Solistów i Zespołów Akordeonowych w Kotlinie. W niedzielę zagrają dla Was kilka utworów. Na pewno zaskoczą repertuarem.

zespół saksofonowy i fletowy

Zespół Saksofonowy i Fletowy wyłoniony został spośród uczniów klasy Saksofonu i Fletu PSM Ist. w Jarocinie.

W ich repertuarze znajdują się utwory dawnych mistrzów a także utwory muzyki rozrywkowej i standardy.

Kwartet Fletowy - Karolina Chomik, Olga Węclewska, Agnieszka Ziętek, Wojciech Eliasz - pracuje z Panem Maciejem Piotrowskim.

Duet Saksofonowy - Natalia Tyrakowska i Magdalena Czarnota pracuje pod kierunkiem Pana Jacka Węglarza.

michał ciechelski

Mam lat 28, programista. Fotografowaniem zainteresowałem się rok temu, gdy poznałem możliwości aparatu cyfrowego i kupiłem własny. Ulubione motywy, które staram się w interesujący sposób zamknąć w kadrze to: moje ukochane góry, krajobraz (najlepiej nietknięty ręką człowieka), konie, detale architektury oraz wszystko to, co uznam za ciekawe i warte uwiecznienia. Chciałbym fotografować ludzi w taki sposób, aby za pomocą mimalnej formy przekazać jak najwięcej o fotografowanym. Ulubieni twórcy, których podziwiam (kolejność losowa): Zosia Zija, Ansel Adams, Robert Doisneau, Marek Waśkiel, Tomasz Tomaszewski, Piotr Kowalik, Dariusz Zaród, Janusz Nowacki, Tomasz Król, Maciej Fiszer i wielu, wielu innych.

nina rogala

18 lat. Maluje głównie akwarelą, farbami olejnymi, wypalam na desce różne motywy (fantazyjne) oraz rysuje ołówkiem portrety, maluje również na szkle. Chodzi do Liceum Ogólnokształcącego w Jarocinie, wcześniej chodziła do Gimnazjum w Cielczy. Plastyką zaczęła się interesować już w szkole podstawowej. Bardzo lubi malować krajobrazy. Wiąże się to z tym, iż bardzo lubi podróżować, często czerpie inspiracje z filmów.

justyna świerblewskie daria

Mam 17 lat. Uczęszczam do II klasy LO im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie.

16 lat. Uczęszczam do I klasy LO im. T. Kościuszki w Jarocinie.

Zamiłowanie do plastyki mamy już od szkoły podstawowej. Uczęszczałyśmy w Kotlinie na kółko plastyczne. Najczęściej rysujemy martwą naturę. Justyna czasami rysuje postacie ludzkie. Używamy pasteli olejnych, olejnych, ołówka, a czasami akwareli.

katarzyna zgorzelska

Klasa V Liceum Handlowego w ZSP nr 1 w Jarocinie. Zamiłowanie do sztuk pięknych narodziło się w dzieciństwie. Nic więcej nie napiszę, gdyż rozwodzenie się na swój temat nie sprawia mi zbytniej przyjemności.

jarosław grunwald

Jest uczniem klasy maturalnej Zespołu Szkół Ogólnokształcących, mieszka w Jarocinie. Sztuka zajmuje w jego życiu bardzo ważne miejsce, szczególnie muzyka i rysunek. W swoich pracach wykorzystuje różne techniki plastyczne (kredki, farby plakatowe i akwarelowe), ale najbardziej lubi rysować piórkiem. Tematem większości jego rysunków jest architektura. Dla Jarka każde spotkanie ze sztuką jest dużym przeżyciem i przyjemnością. Pozostawia zawsze wiele wrażeń. Twierdzi, że inspiracją do tworzenia stają się często podróże. Podczas tegorocznych wakacji miał okazję zwiedzić Paryż. Jest zachwycony pięknem stolicy Francji.

joanna jezierska

Mam 15 lat. Jestem uczennicą III klasy Gimnazjum Społecznego w Jarocinie. Moje zainteresowania to: historia, biologia, j. angielski, recytacja, śpiew, taniec, malowanie, pływanie, jazda konna. Jestem również wolontariuszką w Warsztatach Terapii Zajęciowej.

piotr skowron

Ma siedemnaście lat, jest uczniem liceum w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych w Tarcach. Mieszka w Woli Książęcej. Malarstwem zainteresował się już w szkole podstawowej. Zaczynał od najprostszych rzeczy, tzn. malowania domków, drzewek itp. Po latach malowania twierdzi, że stworzył, odnalazł swoją filozofię, którą ukazuje w obrazach. Jego prace przedstawiają to wszystko, co jest brzydkie i szokujące, choć we wnętrzu tak naprawdę jest piękne i ma jakiś urok. Do tworzenia obrazów inspiruje go głównie życie szkolne i chęć poznania przyszłości.

elżbieta pakulska

Ma dwadzieścia jeden lat, mieszka w Rusku. Studiuje w Kaliszu na Uniwersytecie Adama Mickiewicza na kierunku plastycznym. Mówi, że zaczynała wykonywać prace już w wieku dziesięciu lat. Na początku podpatrywała w rysowaniu swoją mamę. Najbardziej preferuje ołówek, chociaż tworzy także farbami. Kiedy tylko ma wenę twórczą i dobrze się czuje, zabiera się do pracy. Jej mama śmieje się, że "Eli odbija", gdyż plastyczka potrafi rysować przez cały dzień jak sama dodaje: "hurtem". Opowiada, że najbardziej lubi rysować konie i martwą naturę.

magdalena kaczmarek

Ma dwadzieścia lat. Pochodzi z Potarzycy. Obecnie studiuje. Malarstwem zajmuje się od czasów podstawówki, ale jak mówi: "tak na poważnie to dopiero od pięciu lat". Do sztuki nakłonił ją brat - rzeźbiarz. W liceum chodziła na lekcje plastyki, a także na kółko do p. Grygla. Najbardziej lubi rysować pastelami, rzadziej ołówkiem. Nie przepada natomiast za farbami. Tworzy, gdy znajduje czas, ma ochotę i natchnienie do pracy. Wykonuje głównie kopie; obrazów Wyspiańskiego, widokówek, zdjęć. Interesuje się także muzyką klubową.

kasia i marcin

Kasia Nosowska i Marcin Żabiełowicz będą specjalnymi gośćmi sobotniego koncertu zatytułowanego „Za Zu Zi i Przyjaciele". Ten niecodzienny duet zagra kilka utworów wspólnie z jarocińskimi reggae'owcami.

To na początku miał być zwyczajny koncert. Kiedy jednak zaproponowano Za Zu Zi zagranie koncertu w ramach I Przeglądu Twórczości Młodzieży Powiatu Jarocińskiego „Teraz Młodzi", zespół od razu postanowił aby ten występ był nieco inny niż zwykle. Za Zu Zi chciało zaprosić do udziału w tym wydarzeniu gościa, kogoś kto jest mentalnie bliski członkom zespołu oraz publiczności. Artystę, którego twórczość nie pada w próżnię, daje do myślenia i przede wszystkim jest autentyczna, bez oglądania się na panujące trendy. Padło nazwisko Kasi Nosowskiej i Marcina Żabiełowicza. Skierowane przez Za Zu Zi, jako gospodarza koncertu zaproszenie zostało przyjęte i tak po ponad 12 latach w Jarocinie zabrzmią utwory Hey z udziałem członków tego zespołu.

Jeden z pierwszych koncertów w swojej karierze Hey zagrał właśnie w Jarocinie. Miało to miejsce na Festiwalu Muzyków Rockowych w 1992 roku. Szczecinianie startowali wtedy w konkursie młodych kapel i przywieźli z naszego miasta Nagrodę Dziennikarzy oraz zainteresowanie zespołem firmy Izabelin Studio. Rok później światło dzienne ujrzał debiutancka płyta „Fire" ,która zarówno przez krytyków, jak i słuchaczy uważana jest za jeden z najważniejszych albumów w historii rodzimej fonografii. Takie utwory jak „Teksański" czy „Moja i twoja nadzieja" stanowią do dziś kanon polskiego rocka. Kolejne wydawnictwa „Ho!" czy „?" potwierdzają klasę zespołu. Lata 93-95 to okres bezwzględnego panowania Hey na krajowej scenie muzycznej. Kiedy w 1999 roku, kilka tygodni po ukazaniu się piątego już z kolei studyjnego albumu zatytułowanego po prostu „Hey", odchodzi lider Piotr Banach, wydaje się, że zespół przestanie istnieć. Tak się jednak nie dzieje. Z nowych gitarzystą Pawłem Krawczykiem, Hey otwiera nowy rozdział. Płyty „Sic!" i ostania „Music music" pokazują, że grupa ma jeszcze wiele do powiedzenia. O klasie zespołu świadczą również koncerty, na które w dalszym ciągu przychodzą tłumy. Najlepszym tego przykładem jest występ na ostatnim Przystanku Woodstock, gdzie koncert Hey uważany jest przez wielu za najjaśniejszy punkt tej imprezy. Już niebawem będzie można się o tym przekonać, bowiem w sklepach ma pojawić się płyta DVD z zapisem tego wydarzenia.

Zdjęcia Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy

Kasia Nosowska jako solistka wydała 3 płyty („Puk puk" „,Milena" i "Sushi") oraz udzielała się gościnnie na albumach takich wykonawców jak Voo Voo, Pidżama Porno, Kobranocka, Renta Przemyk czy Świetliki. Marcin Żabiełowicz współtworzył niegdyś grupę Albert Rosenfield. Jego gitarę można usłyszeć m.in. na płycie Johna Portera, Indios Bravos (nowy zespół Bancha" czy albumie „Tribute to Eric Clapton".

new mad age

Zespół istnieje od 1996 roku. Skład: Jakub Korzuch (vocal), stara pogodzić grę ze studiami oraz pracą; Krzysztof Musiejewski (perkusja), również pracuje; Tomasz Kiełbowski (gitara) studiuje i pracuje oraz Marcin Skowronek (gitara basowa), dla którego muzyka jest wszystkim - *Muzyka i jeszcze raz muzyka. Na razie jestem bez pracy i tym samym bez żadnych perspektyw. Dlatego wolę pogłębić się w swojej pasji niż siedzieć w domu i nie robić nic, a za daleko doszedłem w muzyce, żeby teraz z tego zrezygnować* - przyznaje Marcin. - *Obecnie staramy się grać grandcorowo, aczkolwiek z nowego materiału nie mamy zbyt wiele, a stare utwory to typowy metal* – mówi Jakub. - *Organizujemy swoje koncerty, ale gramy również z innymi kapelami, np. Turbo. Ostatnio zrobiliśmy fajny koncert z "Za Zu Zi" w Śremie, na który zabrakło nam biletów, wszystkie sprzedaliśmy* - dodaje wokalista zespołu. Pierwsze demo grupa nagrała w 2000 roku, w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Trzy lata później nagrali drugą demówkę. - *Zebraliśmy te lepsze kawałki od początku działalności całego zespołu. Znalazło się na niej 6 numerów* - mówi Korzuch. Na koncercie zaprezentują swoje najnowsze kawałki.

dawid

Hip-hop w połączeniu z rytmami reggae. Taki rodzaj muzyki zaprezentuje nam grupa DAWID podczas swojego koncertu. W jej skład wchodzą trzy osoby: Dawid i Beta, którzy zajmują się rymowaniem oraz Filip, który jest od spraw technicznych - *Wszystko zaczęło się jakieś 5 lat temu pod nazwą INFLUZJA 63 200, po roku zmieniliśmy nazwę na WP, a później doszła FAMILIA, ponieważ skład się powiększył i było nas pięciu. Jednak w tym roku, w lipcu definitywnie rozwiązaliśmy zespół, gdyż każdy postanowił pójść w inną stronę. Ja z BETĄ rozpoczęliśmy tworzyć pod inna nazwą* - opowiada Dawid. Wszystkie teksty pisze sam. Jego singiel może ukazać się już za miesiąc lub dwa, a w dalszym czasie ukaże się cała płyta. Niestety, na scenie zabraknie Bety, gdyż odbywa obecnie służbę wojskową oraz Filipa, który gra koncert w innym mieście. Jednak Dawid do pomocy będzie miał innego z kumpli - Rayana, który chociaż nie należy do zespołu, zawsze stara się pomóc i rymuje razem z nimi na koncertach (jeszcze za czasów WP FAMILIA) - *Ten koncert to będzie Dawida twórczość. Dawida teksty na oryginalnych jamajskich podkładach* - podsumowuje Filip.

PRZEMYSŁAW ŚWIDURSKI

persona non grata

Wszystko zaczęło się 1,5 roku temu, kiedy to powstała grupa RULES, następnie w lutym tego roku narodziła się kapela o nazwie PRZEBUDZENIE '69, aby ostatecznie stworzyć jedną całość o nazwie **PERSONA NON GRATA**. W skład zespołu wchodzi pięć osób (gitara elekt., gitara basowa, perkusja oraz dwa vocale). - *Jako jedyni w Wielkopolsce gramy muzykę "Oi". Jest ona bardzo mało popularna, jednak ostatnio wraca "boom" na kapele ją grające, czego przykładem jest polska grupa Analox* - opowiada Armia, wokalista zespołu. - *Muzyka ta powstała pod koniec lat 60-tych, później był punk i to się jakoś połączyło. Jest to rodzaj muzyki dający szanse połączenia się młodym ludziom, np. ja jestem punkiem, ty skinem, a idziemy wspólnie na piwo i dobrze się bawimy. Jesteśmy razem przeciwko całemu systemowi. Jesteśmy kapelą anty polityczną, anty policyjną.* - dodaje Armia. Grupa planuje na początku przyszłego roku nagrać płytę - *Będzie ona nagrywana w studiu. Jeżeli chodzi o jej rozprowadzenie to mamy już pewne plany, jednak nie chcemy ich na razie zdradzać* - mówi Radziu, gitarzysta. - *Jest to trochę inna muzyka niż to było w Rules. Teksty są bardziej dojrzałe. Zawierają w sobie trochę wspomnień, a także prawdę o dawnych czasach. Chcemy pokazać tym młodym osobom, co było kiedyś, przekazać swój światopogląd. Muzyka jest bardziej melodyjna, nawet nieraz za bardzo cukierkowa, ale taka ma być* - dodaje Armia, autor tekstów. Na koncercie grupa zaprezentuje około dziesięciu swoich kawałków, wśród których usłyszymy dwa utwory z repertuaru RULES oraz dwa z PRZEBUDZENIA '69.

agnieszka grygiel

Nazywam się Agnieszka Grygiel. Mam 16 lat i mieszkam w Mieszkowie. Obecnie uczęszczam do I klasy Liceum Profilowanego w Tarcach. Bardzo lubię malować, dlatego zapisałam się na warsztaty plastyczne, które prowadzi p. Barbara Bogatko. Moim hobby jest oczywiście malowanie, jednak najbardziej odpowiada mi martwa natura oraz praca z ołówkiem. Brałam udział w wielu konkursach. Niestety nie w każdym udało mi się otrzymać nagrodę, lecz nie odniosłabym tak wielu sukcesów i nie polepszyłabym swojego talentu, gdyby nie było przy mnie p. Barbary Bogatko. Za wszystko co osiągnęłam do tej pory i czego się nauczyłam pragnę podziękować zawsze cierpliwej i wyrozumiałej pani Bogatko.

anastazja gronowska

Nie lubi się fotografować, prace na wystawę właśnie powstają, ale napisała kilka słów o sobie. Chodzę do klasy III a Społecznego Gimnazjum. Interesuje mnie taniec, muzyka. Od 8 lat gram na skrzypcach, od 4 lat na pianinie. Chciałabym studiować architekturę. Wygrałam konkurs ogólnopolski (chyba), organizowany przez Wyższą Szkołę Sztuki i Architektury w Poznaniu.

piotr c. kowalski

Wielki entuzjasta malarstwa, wielki twórca, otwarty na artystyczne poszukiwania, świat i człowieka. Jak dziecko potrafi się jeszcze dziwić i wzruszyć otaczającym go światem.

Maluje duże, wielkoformatowe obrazy w cyklach zależnych od techniki malarskiej, od miejsca powstania czy formy samego obrazu.

Jest oryginalny i niepowtarzalny. Jego obrazy mają zawsze niesamowitą materię malarską. Mamy wrażenie, że zmieniają się tak samo, jak zmienia się czas, pory roku, dni, godziny. Jest w nich zatrzymana jakaś ulotna chwila, gdzie kolor jest tym medium, który wyraża różne nastroje, stany ducha, różne miejsca i doznania związane z otaczającą przyrodą, która tak często jest inspiracją dla jego obrazów. Raz są to ciepłe, intensywne różnobarwne kobierce, gdzie mamy wrażenie, że doznajemy bezpośrednio ciepła, lata, plaży, ogrodu, lasu, czy jeszcze wielu innych miejsc. Innym razem tworzy zharmonizowane w jednej tonacji, monochromatyczne kompozycje o bardzo przemyślanej budowie.

Piotr.C.Kowalski o swej sztuce wypowiada się następująco: - *Zawsze malowałem dużo dużych obrazów, sam nie wiem czy nie za dużo I nie za dużych. W każdym bądź razie gdzieś około 1988 roku miałem ich tyle, że trudno było je wszystkie pomieścić w pracowni i trudno było mi samemu do niej wejść. Więc postanowiłem z niej wyjść. I wyszedłem. Wyszedłem tak samo jak ponad sto lat temu opuścili pracownie Barbizończycy i Impresjoniści. Wyszedłem do lasu, nad morze, nad jezioro, w góry, do żwirowni, do kamieniołomów a nawet popłynąłem na jedną z wysp, z tym, że w przeciwieństwie do tamtych malarzy, którzy po skończonej pracy zabierali obrazy ze sobą, moje pozostawały non-stop w miejscu, które wybrałem i w którym malowałem i to bez względu na padający deszcz, śnieg, wichurę czy burzę. Obrazy moje były z tym miejscem niejako zrośnięte na dobre i złe, a malowanie takiego obrazu trwało niekiedy miesiąc, niekiedy dwa miesiące, a zdarzyło się, że ponad dwa lata. Nic też dziwnego, że zawsze pojawiały się na nich autentyczne ślady i miejsca i czasu.*

Artysta zaczął wtedy być nie tylko twórcą, ale i inicjatorem nowych obrazów, które zaczął tworzyć i dawać im życie w nowy sposób - *Postanowiłem wyjść naprzeciw odbiorcy i zaspokoić "głód" na sztukę, na malarstwo, na malowanie moich obrazów przez innych* - mówi. Kowalski ustawił swoje obrazy w różnych miejscach szkołach, szpitalach, więzieniach, kościołach, na stacji PKP, w schroniska, na ulicy, placu, przejściu granicznym - *Malując sam, umożliwiam, malowanie też innym, tym, którzy chcą i potrzebują tego* - twierdzi. I tak powstawał cykl obrazów „Piotr.C Kowalski i inni". Twórca pozwolił na zostawionych obrazach, malować, pisać, coś dodać lud odjąć wszystkim tym, którzy czuli taką potrzebę. Niektóre obrazy zostały uszkodzone, ale i tym artysta się nie zraził, ponieważ zbiór różnych przypadków zaczął budować jego dzieła, a niektóre uszkodzenia zostały, wykorzystane w dalszym procesie twórczym były to pęknięcia, pocięcia, porysowania oraz ślady, zacieki. Tak jak kiedyś J. Pollock zerwał z dotychczasową tradycją i technikami malarskimi, (zaczął chlapać farbą, mieszać farbę z piaskiem i odłamkami szkła, używał emalii, lakierów a zamiast pędzla patyków czy rozpylaczy). Kowalski poszedł jeszcze dalej, czerpie wprost z życia - maluje wszystkim tym, co stanie na jego drodze (jarzębiną, jagodami, owocami, odpadami). Bliska jest mu idea Maxa Ernesta, iż "obraz można malować wszystkim, także farbami". To malarstwo - można by przyrównać również do action painting, czyli malarstwa akcji, gestu, bliskie taszyzmowi, są w nim też pewne nawiązania do stylistyki takich kierunków jak ekspresjonizm, impresjonizm, postimpresjonizm, ale i jest w nich coś niespotykanie indywidualnego coś takiego, że patrząc na nie wiemy, iż mamy do czynienia z niesamowitym dziełem, osobliwą kreacją obok, której tak trudno przejść obojętnie.

Fil. P

Piotr C. Kowalski, ur. 1951 r. w Mieszkowie, ukończył Państwowe Liceum Plastyczne w Poznaniu, studia w poznańskiej PWSSP, dyplom otrzymuje w 1978, w pracowni prof. Stanisława Teisseyre'a, aneks z rysunku u prof. Józefa Fliegera. Obecnie profesor na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu na Wydziale Edukacji Artystycznej oraz wykładowca na Politechnice Koszalińskiej na Kierunku Wzornictwo.

Spotkanie z Piotrem C. Kowalskim i jego obrazami w środę, 13 października około godziny 16.16 w Sali Muzeum Regionalnego w Jarocinie.

ewa hejduk

Mam 25 lat. Skończyłam liceum plastyczne. Obecnie grafiką (tusz z akwarelą) zajmuję się dorywczo, bo większość czasu poświęcam dziecku. Teraz głównie robię zdjęcia, bo ich wykonanie zajmuje mniej czasu.
Zdarza mi się pisać wiersze do szuflady

Kołacze mi się po głowie myśl:
Czy tym razem się uda?
Czy naprawdę wierzyć w cuda?
Co mi los przyniesie?
Czy to ty, czy nie?
Myślę, a głowa ma niczym
ruchliwa autostrada
pełna samobójczych kierowców
pędzących w nieznane
szukających celu

Poznań, 19.06. 2002

monika kiebiesz

Uczy się w LO w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 1 w Jarocinie
- *Pisanie wierszy, tuż obok rysowania i tańca, to moja największa pasja. Staram się tworzyć wiersze, które mają być przejawem refleksji nad życiem zbuntowanych i gniewnych ludzi XXI wieku* - mówi Monika.
Wena twórcza przychodzi zwykle wieczorem, podczas słuchania muzyki. Monika bierze wtedy do ręki długopis i potrafi pisać tak, aż do godzin bardzo późnych godzin nocnych.

książka bez treści

Ku mojemu zdumieniu znikasz, jak bańka mydlana ze świata żywych. Nim śmierć Cię popieści, może zrozumiesz, że Twój żywot to książka ze śliczną okładką, ale w środku pusta i bez treści.

Czy ja przepuszczę taki okaz oryginalnej książki, nim sama się zagubi? Bez wieści. Przeglądając czyste kartki, czytam te piękne słowa których nie ma na piśmie. Teraz stały się brudne, omamione i sprzedane,

Ja tego nie zmienię. Niestety tak już jest i tak już wyszło

Ty nie jesteś sobą i ja to wiem ! I znowu znikasz jak bańka mydlana I sam siebie zabijasz. Cudowne złoto na obwolucie książki czernieje, Książka trafia do kosza, jest niczym, jest śmieciem

No, cóż... Wybaczam Ci, że nie szanujesz samego siebie. Widocznie aż tak kochasz śmierć, że tylko na nią czekasz...

Ludzie, bez których pewnie nie byłoby galerii młodych, Dorota Ludwiczak i Mirek Ołtarzewski, plastycy z Jarocińskiego Ośrodka Kultury

za zu zi

Grupa powstała trzy i pół roku temu. - *Kiedyś się spotkaliśmy, wszyscy interesowaliśmy się muzyką, okazało się, że każdy z nas chce robić coś w tym kierunku... i założyliśmy grupę. Byliśmy tak podekscytowani samym faktem grania, że nie myśleliśmy o tym, jak wszystko się potoczy. Ale potoczyło się w fajnym kierunku.* - opowiada Tomek Jankowski. Na początku chłopaki grali wszystkiego po trochu - zarówno rocka jak i reggae. Jednak zmiany w składzie zespołu doprowadziły także do zmiany stylu. Dziś występują w siedmioosobowym składzie: niezmienna trójka, czyli Tomek (wokal i gitara), Mateusz (gitara), jego brat Tadziu (perkusja) oraz basista Marcin, klawiszowiec Konrad i dwie nowe osoby - Arek na saksofonie i Darek na trąbce.

występują wszędzie

Jeśli ktoś sądzi, że koncertowanie Za Zu Zi ogranicza się jedynie do Jarocina i okolic, to się grubo myli. Zespół gra właściwie na terenie całej Polski. Był już m.in. w: Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Bielawie, Połczynie Zdroju. Mówią, że każdy występ wspominają w szczególny, miły sposób. Do wielu miejscowości zapraszają ich tamtejsze, zaprzyjaźnione kapele. Muzycy Za Zu Zi chwalą swoisty klimat na regałowej scenie. - *Nie ma rywalizacji między kapelami. Większość z nas zna się, spotyka na koncertach, zaczynamy się zaprzyjaźniać, dzwonimy do siebie. Lubimy się towarzysko i muzycznie. Wprawdzie muzyka reggae to muzyka walcząca, ale nie bronią, tylko pozytywnym przesłaniem* - mówią.

„party" to nie wszystko!

- *Jesteśmy zadowoleni z płyty "Party", aczkolwiek gdybym mógł dziś coś zmienić, na pewno bym to zrobił. Zawsze można zrobić coś lepiej* - uważa Tomek. Owocem albumu była europejska składanka "Regg in Europe", na której znalazł się utwór Za Zu Zi pt. "Jesteś". Efektem płytki było także zaproszenie na różne koncerty oraz do "Poplisty". Jak trafili do Polsatu? - *Wysłaliśmy Im swoją płytkę i przyszło zaproszenie. Po prostu się spodobało* - mówią. Twierdzą, że ich pierwsze spotkanie z telewizją wypadło bardzo sympatycznie. Świetnie dogadywali się z ekipą realizującą program i Maćkiem Rockiem. Za Zu Zi wysłało swoje nagrania także do rozgłośni radiowych. Można było usłyszeć ich w Rock Radiu, poznańskiej Aferze, a także w stacjach w Kędzierzynie Koźlu i Częstochowie.

Muzycy nie mają jednak zamiaru poprzestać tylko na jednej płycie. Nie obiecują na razie żadnych konkretów, ale stwierdzają tajemniczo, że zaczynają myśleć nad nowymi rzeczami. Zapewniają, że w kapeli nastąpi "muzyczna burza mózgów".

Pisaniem tekstów zajmuje się głównie Tomek. Mówi, że inspiruje go cały otaczający świat. Muzykę natomiast tworzą wspólnie. Któryś z chłopaków przynosi motyw bądź "szkielet" utworu, a potem razem go opracowują. Twierdzą, że w ich przypadku najpierw powstaje muzyka, a dopiero później słowa.

kochają to hobby

Muzykę traktują jak hobby. Uważają jednak, że trzeba wiele wysiłku i ciężkiej pracy, by móc je rozwijać. Cały czas poszukują, bo tylko to prowadzi do muzycznego rozwoju. Mówią, że nie mają określonej konkretnej długości prób, a zależy ona od dyspozycji zespołu w dany dzień. Występują w nieregularnych odstępach czasu. Czasem sami są organizatorami koncertów, ale nieraz ktoś dzwoni do nich z zaproszeniem.

Czym zajmują się poza graniem w zespole? Część chłopaków uczy się bądź studiuje, natomiast Tomek i Arek pracują w szkole jako nauczyciele muzyki.

Zapytani o anegdoty mówią, że mają dużo fajnych wspomnień, ale mają nadzieję, że najlepsze dopiero przed nimi. - *W jakiś sposób zaczynamy się w końcu spełniać, ale oczywiście możemy zrobić jeszcze więcej. Nasza sytuacja jest przykładem, że jeśli czegoś bardzo się chce, można to osiągnąć* - mówią.

SYLWIA GRYGIEL

en-gedi

Niespełna dwa lata temu Marcin Skowronek (młody muzyk z Jarocina) postanowił zebrać ludzi, gotowych przejąć i rozwinąć tajniki gry na bębnach. Zgłosiło się kilkunastu chętnych. Przywiodła ich nuda, ciekawość, wreszcie prawdziwa fascynacja: - *Bębny zawsze mi się podobały. Ubolewałam, że szkoły muzyczne nie uczą, jak na nich grać* - opowiada Dominika Dolata, która do grupy bębniarskiej należy od początku jej istnienia. A początki były trudne: - *Nas piętnastu i dwa instrumenty* - wspomina. Obowiązywała kolejka. Z bębnami oswajali się patrząc, jak grali na nich inni i wyczekując swojej pory. Przynajmniej do czasu, aż nie kupili własnych.

Po pół roku warsztatów, zespół przyjął nazwę En-Gedi (z hebrajskiego: oaza na Pustyni Judzkiej nad Morzem Martwym). Bębniarzy ubywało: jednym się znudziło, inni rezygnowali z braku czasu. Zostawali najbardziej wytrwali, bo bębniarstwo wymaga poświęcenia! I inwestycji: w bębny (afrykański - a na takich gra En-Gedi - kosztuje ok. 300 złotych), w multimedia (surfowanie po Internecie w poszukiwaniu nowych rytmów, programy do ich tworzenia), w opatrunki (gazy, plastry, bandaże). Jak przyznaje Dominika, niezbędna jest też odporność na ból: - *Po kilku godzinach bębnienia, dłonie puchną, pęka naskórek. Ale boleć zaczyna dopiero po przerwaniu gry* - wyjaśnia.. Po próbach przychodzi czas na uśmierzanie bólu. Najskuteczniej - poprzez wymoczenie rąk w gorącej (bardzo gorącej), zamydlonej wodzie.

Warsztaty odbywają się, co piątek w JOK-u. Grupa (w składzie niezmienionym od trzech miesięcy) liczy dziesięć osób - siedem z Jarocina i okolic plus trzy ze Środy Wielkopolskiej (Dominika chodzi do jednej z tamtejszych szkół; jej znajomi zarazili się pasją do bębnów). Muzycy poznali i przyswoili dwanaście rytmów, na bazie których tworzą kolejne (sami: założyciel En-Gedi odszedł z zespołu). Ułożenie dłoni, kąt nachylenia, moc ciosu, miejsce uderzenia - to wszystko decyduje o dźwięku. Gra na bębnach to też teoria! Ale najważniejsze są umiejętności - poczucie rytmu i zgranie.

En-Gedi nigdy nie walczył o uczestnictwo w festiwalach. Jako zespół wystąpili raz, podczas tegorocznego festiwalu bębniarskiego „Rozbrad" w Poznaniu. - *Gramy dla siebie* - podkreślają. Występ podczas przeglądu „Teraz Młodzi" jest pierwszym poważnym i o tyle wyjątkowym, że przed rodzimą publicznością. Jak ich rozpoznacie? Po uśmiechach. Bije od nich aura. En-Gedi to oaza na pustyni ludzkiej nad morzem martwych.

ANNA FILIPOWIAK

Jeśli chcesz nauczyć się grać na bębnach, przyjdź na koncert w sobotę.

poisoned seed

Od lewej: Wojtek, Ania, Karol i Artur, czyli zespół w pełnym składzie.

Nazwa zespołu w tłumaczeniu na język polski oznacza zatrute ziarno. Grają fajnego rocka : **Karol Szyszka** - perkusja, **Ania Zabierek** - wokal, **Wojtek Cyplik** - bas, **Artur Karmiński** - gitara. Średnia wieku: 24,5. Nie mają lidera - każdy dyktuje warunki. Artur i Wojtek poznali się w "zerówce". Wszyscy mieszkają blisko siebie, znają się "na wylot". W tym składzie kapela zagrała pierwszy raz 4 lata temu. Kilkanaście miesięcy później zespół się rozpadł, każdy poszedł w swoją stronę - Wojtek się ożenił. Od czterech miesięcy grają ponownie. W lipcu 2004 zajęli III miejsce na Przeglądzie Kapel Rockowych w Komornikach, Ania dostała wyróżnienie za wokal. -*Granie jest odskocznią od życia codziennego*- mówi Ania - *Na co dzień każdy zajmuje się swoimi sprawami (praca, rodzina)* - dodaje Artur.

Próby odbywają się w soboty u Karola w domu. Spytany o stosunek rodziny odpowiada: -*Wszyscy są bardzo tolerancyjni*. Członkowie zespołu mówią zgodnie, że kiedy spotykają się na próbie, na parę godzin zapominają o wszystkim, liczy się tylko muzyka. Chociaż każdy z nich słucha trochę innej (wszystko w obrębie rocka), nie sprzeczają się przy doborze repertuaru. Nie grają coverów. Każdy utwór tworzą sami. Teksty pisze Ania, ale muzykę pozostawia chłopakom. Podczas ich prób powstało około 13 piosenek, m.in. "Wczorajszy" – utwór stworzony na dzień przed koncertem. Satysfakcjonują ich udane koncerty i aplauz publiczności. -*Mamy nadzieję, że posłuchacie nas w piątek na koncercie. I sami przekonacie się, jacy jesteśmy, jaką gramy muzę!* – zapraszają razem.

Jest to naprawdę świetny zespół. Na próbach panuje miła, wręcz rodzinna atmosfera. Członkowie przywitali mnie kawałkiem "Wczorajszy", który zapadł mi w pamięci.

Borówa

auch!

Temu, kto przyjdzie na nasz koncert gwarantujemy świetny Live Show. W dzisiejszych czasach kopiuje się wszystko - mdli nas z tego powodu i dlatego chcemy przeszkadzać, zakłócać spokój - napisali o sobie chłopacy z zespołu AUCH!.

Nie pasujemy do tego Castingu, do tej perfekcyjnej maszyny pieniędzy, która jak wirus rozprzestrzeniła się na rynku muzyki. Powstaliśmy w styczniu 1999r. i nazywamy nasz rodzaj muzyki Grunge-Metal-Schweinerock, to znaczy twardy Riffs, wchodzące w ucho melodie i porywające Grooves, które cię nie opuszczą. Teksty są niemieckie i łatwe do zapamiętania. Nasza nazwa.... AUCH! (TEŻ!) ma symbolicznie znaczyć tyle co: „Hej, istnieje jeszcze coś innego w tym kraju". Chcemy przez nasze pomysły i występy zachwycać, zaskakiwać ludzi nowymi tekstami, nowymi melodiami a nie utworami, które już setki tysięcy razy słyszeli... A więc dokładnie tak jak słowo... (TEŻ!) stoi w każdym zdaniu, tak nasza muzyka ma być stałą częścią składową w głowach naszych słuchaczy.

krótka historia

• Data powstania styczeń 1999
• Pierwszy występ 17.04.1999
W tym czasie mieliśmy pięć utworów, z którymi występowaliśmy w okolicznych klubach.
• 2001 pierwsza duży scena, przed pomnikiem bitwy ludów w Lipsku.
Występowaliśmy razem z Prinzen, Stoppok, furyury in the slaughterhouse, Bell book end Candle und Fool's Garden.
-Pod koniec 2001 roku mieliśmy nasze pierwsze, tylko do pewnego stopnia dobrze brzmiące, nagranie.
-W 2002 roku zostaliśmy nominowani do f6 Musik-award w Saksonii, nie udało nam się jednak dotrzeć do końcowego etapu.
-W maju 2002 nagraliśmy utwór „meine Fernbedinung" („mój pilot") z Tobias Künzel (die Prinzen).
• Następnie nagraliśmy w ramach własnych możliwości, przy pomocy wolnej stacji Merseburg, nasze pierwsze video.
• Koniec 2002 i początek 2003 roku graliśmy przez wszastkie etapy Dessauer local heroes i zostaliśmy grupą roku 2003.
• Następnie udało nam się dotrzeć do finału local heroes Sachsen-Anhalt w Staßfurt.
• Czerwiec 2003 pierwsza porażka: Matze opuszcza basy i grupę. (Rodzina / praca)
Po energicznych poszukiwaniach udało nam się znaleźć następcę, starego towarzysza drogi: długie włosy, nazwisko: Lamy.
• Matze przekazał Lamy swój bas i ćwiczyliśmy każdego dnia utwór w utwór, tak przez cały sierpień.
• Wrzesień 2003 roku nominowano nas do Türingen-Grammy, gdzie zajęliśmy III miejsce i mogliśmy zrealizować jedno z naszych marzeń. **Nasze pierwsze CD.**

• 24.01.2004 roku zorganizowaliśmy w Tangofabrik w Lipsku, największe i dotąd nigdy tam nie widziane Record Relais-Party. Genialne grupy: ETWAS (rozbieram się przed tobą) i 4 pięknych z Halle.

• 08.05.2004 zagraliśmy w Audigast pierwsze Open Air roku z Such a Surge i innymi.

Obecnie pracujemy nad nową ścieżką i gramy na każdej scenie, która nam wejdzie w drogę.

Na koniec 2004 planujemy Maxi CD z pięcioma utworami. Dalsze informacje: www.auch4u.de

(...)

wszystko jest poezją

To ma być miły, klimatyczny wieczór dla wszystkich, którzy kochają poezję. Ludzie z JOK-u obiecali, że zmienią hol w uroczą kawiarenkę, będą oczywiście świece, specjalna scenografia i dobra muzyka. Na początku młodzi poeci podzielą się z Wami swoimi wierszami. Swoją poezję przysłało do nas 9 osób. Obok piszemy o nich i drukujemy namiastkę twórczości. Jak widzicie dwie dziewczyny nie tylko piszą, ale również malują. Jeden poeta nam się zgubił, ale jesteśmy na jego tropie i może do czwartku uda się nam go odnaleźć. Większość autorów wierszy zaprezentuje je Wam osobiście, niektórzy zdecydowali się powierzyć swoją twórczość silnej grupie recytatorskiej z ZSO. Tak więc oprócz autorów wierszy na scenie pojawią się również: Kamila Grześkowiak, Agata Konieczna, Marta Szybiak, Daria Łączna, Mariola Grzelak, Magda Nawrocka, Paulina Dolata, Zuzanna Kucała.
A oprawę muzyczną przygotowali: Marek Kurzawa i Agnieszka Pawlik, których znacie z zespołu Ogóreczki.
Zapowiada się całkiem sympatyczny wieczór. Tym bardziej, że w drugiej części...

dam ci człowieku

Pomysł narodził się niespodziewanie. Gdy Harry (dyrektor JOK-u) usłyszał, że będzie wieczór poezji od razu powiedział: - *To może byśmy zagrali program „Dam ci człowieku" z tekstami Andrzeja Silskiego?* Podzwonił do wszystkich swoich ludzi i tak udało się. Zgodził się nawet przyjechać sam Andrzej Silski. Zaśpiewają: Kinga Konieczna, Przemysław Szeszuła, Andrzej Dudziak,Peter Vogels, Wanda Białas, Kasia Grochalska, Marta Kościańska. „Orkiestrę" poprowadzi oczywiście Harry. Harry i Andrzej poznali się w wojsku. Ich przyjaźń i współpraca trwa już 25 lat. Andrzej pisze wiersze, a Boguś ubiera ją w muzykę. Andrzej Silski (prawnik) jest autorem piosenek dla dzieci i młodzieży (napisał m.in. hymn prezentacji dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej). Jego piosenki śpiewa wielu znanych wykonawców (m.in. Krzysztof Krawczyk). Jeśli jesteście ciekawi jego twórczości, zapraszamy do JOK-u w czwartek, 14 października o godzinie 18.18.

anna tomczak

Ma osiemnaście lat, mieszka w Wilczy. Uczy się w klasie humanistycznej ZSO, w tym roku będzie zdawała maturę. Interesuje się literaturą psychologiczną i metafizyczną. Lubi zagłębiać się w ludzką osobowość. Najważniejsze u innych ludzi są dla niej szczerość i wrażliwość. Docenia każdą osobę nie skamieniałą szarą rzeczywistością. Postacie z jej wierszy, zawikłane w codzienność, są swoistymi buntownikami przeciw ogólnie przyjętym konwencjom i coraz wyraźniejszej znieczulicy. Utwory Ani nie zawsze są delikatne, młoda poetka stara się jednak sprawiać, by świat stawał się prawdziwszy.

uwierzyć w szept

Ufałeś tej dłoni
która skwapliwie odbijała się
o betonowe klosy.
Wierzyłaś w to spojrzenie
spuszczane tylko
podczas przemieniania
Uważnie dostrzegałaś
kolejne krople potu
spływające po zawalonych
kanałach historii.

Ł - ani
Z - wątpienie
O - swojemu

S
P
Ł
Y
W
A
J

Zawsze w tej kolejności
przed Łamaniem nigdy
nie oswajając Zwątpienia

P
O
W
O
L
I

Nim odprowadzisz go wzrokiem
przed ostatni portret
wykuty w milczeniu
Nim zamkniesz jego dłoń
w swoim spojrzeniu
a jego spojrzenie w Obcej dłoni
Nim zaśniesz u jego boku
w wiecznej pamięci
Zapamiętaj
Szepty
Miłości
Twórczej.

naiwność

Muszę wierzyć lustrom.
Muszę utożsamić się z ich wymysłem o moim istnieniu
Nie ma nicości z ich udziałem,
nie ma istnienia bez ich zgody.
Muszę ufać lustrom.
Ich odbicie jest pochwałą ludzkiej wyobraźni.
Jeśli im nie zaufam,
stanę się bezimiennym nieistnieniem.
Będę błąkać się, nie mogąc dojść do siebie samej.
Muszę nauczyć się żyć z lustrami.
One są wszędzie,
manipulują niewyobrażalną cząstką świata.
Są największymi dyktatorami ludzi.
Znają nas z każdej strony, ukazując ze śmiechem te słabe.
Gdzieś po drugiej stronie lustrzanej podświadomości
istnieje inna rzeczywistość
z innymi ludźmi o zapomnianych twarzach.
Być może to my.
Dusza przecież zawsze zostaje ta sama.

daria szypuła

ma 15 lat, mieszka w Twardowie, uczy się w Gimnazjum w Woli Książęcej. Jest zakochana w poezji i prozi Whilliama Whortona. Wolny czas spędza na słuchaniu muzyki, czytaniu książek i pisaniu wierszy. W swoich utworach stara się ukazać świat, którego inni nie zauważają. Lubi zadawać sobie trudne pytania i szukać na nie odpowiedzi. Jest ambitna i czasem ta cecha charakteru przeszkadza jej w relacjach z rówieśnikami. Jak sama twierdzi, nie jest idealna, wręcz przeciwnie, za uchem ma małego diabełka, który podpowiada jej różne zwariowane pomysły.

mateusz pawłowski

Mam 15 lat. Chodzę do Gimnazjum nr 1. Dlaczego piszę? Hmm... bo chcę wyrazić to, co czuję, jak postrzegam świat.

wojaże

Śmiertelniku słaby
czemu świat kwitą i cierpieniem
chcesz opanować cały?

Wypowiadasz wojny, prowadzisz wojaże
a teraz czas
prawdę Ci ukaże...

Gdy zdobędziesz mieczem
każdy zakątek na tej ziemi,
czy przyobleczesz go pokojem?

Wszyscy będą Twymi wrogami,
lecz pod Twą tyranią
przyjaciółmi nieskazitelnymi!

I tak śmierć kiedyś Cię pochłonie
i za swe zło
Twe ciało w piekle zapłonie!!!

marta dziasek

Mam 18 lat. Chodzę do III klasy L.O. Wiersze piszę od 3 lat. Interesuję się biologią, lubię spędzać czas ze zwierzetami, moje hobby, to słuchanie muzyki rockowej i czytanie dobrych książek.

***

W niepamięci
w szelestności
w chwili obecnej
w codzienności
złe słowa
żart
ludzka kpina
i ja
sobie rosnę
zielona
mam rozdarte ramiona
trwam
w nieskończoności
w litości
w nałogach
pytam
dokąd
poprowadzi mnie ta droga?

izabela koch

Lubię pisać, a natchnienie przychodzi bardzo niespodziewanie. Zawsze mam wrażenie, że moje wiersze tylko ja potrafię odpowiednio zrozumieć i zinterpretować. Tworzę bardzo rzadko, ale z impetem. Żyję na tym świecie już 14 wiosen i raczej wszystko wskazuje na to, że w przyszłości zostanę lekarzem. Nie mogę konkretnie sprecyzować swoich zainteresowań. W duchu lubię nagłe decyzje i konkretne działania. Można powiedzieć, że cały czas żyję na skraju zmienności młodego charakteru.

szanowny panie marianie

Jedna szósta
jednej wiosny
była dla Pana.
Dłużył się ten
godzinnie przeliczony,
przebyty Czas.
Mierzył Pan
na siły,
frontową komorę
... Za ciężko
A dwie spokojnie,
dałyby Panu
pięć wiosen,
na pewno
Ile tchnienia życia
było dla...
Ciebie Marianie
Jeszcze
Lecz trzeci dzień
do ósmej części
tej jednej wiosny
Był dla Pana
ciężkim, gotującym
odejściem,
momentem oderwania,
od rzeczywistości
Istnienia.
Pozostał jeszcze dom
Na razie pusty,
który chcę naprawić
dla siebie
I dla Pana,
Panie Marianie.
Wiem, że Nas rozumiesz
Najukochańszy dziadku.
- Dziadku Marianie.

marta banaszak

Mam 16 lat, chodzę do pierwszej klasy LO im. Tadeusza Kościuszki w Jarocinie. Poezją zainteresowałam się 3 lata temu na lekcji języka polskiego. Piszę, od kiedy zorientowałam się, że zamiast krzyczeć mogę przelać moje myśli na papier. Moimi ulubionymi twórcami są poeci przeklęci: Wojenek, Bursa, Stachura, na ich poezji „wychowała" się moja wrażliwość.

***

Przyszła do mnie nocą.
Ubrana w czerwony sztruks
i czarne glany.
Nie miała ze sobą kosy,
lecz uśmiech zwariowanego dziecka.
Nie miała ze sobą
Gilotyny i sznurka
lecz życzliwą radę.
Nie przyszła mnie straszyć.
Usiadła.
Wzięła moją dłoń
i tak jakoś niewidocznie.
Wtłoczyła w obieg moich myśli nadzieje.
Znów poczułam. że warto być.
Bo ona matka umarłych.
Odwiedziła mnie w tę noc.
Już nie byłam sama...

Tu zegnij

sugar prosta historia

Paul (vocal): *"SUGAR, to formacja z Jarocina z filiami w Dobrzycy i Witaszycach. Powstaliśmy z popiołów w Walentynki 2003 w pubie, gdzie akurat imprezowaliśmy. Bardzo szybko wiedzieliśmy też co chcemy grać - to miał być gitarowy pop sound. Natomiast na nazwę SUGAR padło trochę z przekory, a trochę z tęsknoty za lepszym życiem, ponieważ codzienność w małym miasteczku rzadko bywa słodka i cukierkowa. Stąd więc SUGAR, by słodko było chociaż przez chwilę, bo życie jest z reguły Sugar Free".*

SUGAR po sesji nagraniowej do videoklipu „Moje miasto". Od lewej - Marc, Jack; z tyłu Włodek (operator), Agata (reżyser klipu), Fabien, Paul i Willy

inspiracje

Jack (git): *"Gramy przede wszystkim swoje utwory część po angielsku, część "po naszemu" . Jednak raz na jakiś czas lubimy się też "rozprawić" z jakimś coverkiem. Toteż czasami na koncertach gramy sobie: Candy - Iggy Popa, Super Girl - Reamonna, Butterfly on the whhel - The Mission, czy też Paranoyę - Maanamu. Jednocześnie te odnowione przez nas kompozycje w jakiś sposób już ukazują nasze inspiracje; to przede wszystkim muzyka gitarowa orbitująca, gdzieś pomiędzy szorstkością i melodyką* new wave i rock and rolla lat 70 i 80 zeszłego wieku. *Na mnie największe wrażenie wywarły właśnie formacje z tamtych czasów m.in.: The Stranglers, The Police, The Jam, David Bowie, Iggy Pop, Blondie, czy Red Hot Chilli Peppers. Chcemy jednak przede wszystkim tworzyć i śpiewać swoje utwory".*

teXty

Jack: *"Jak dotąd jestem autorem całego repertuaru, więc automatycznie piszę też i teksty. Czasem więc się do nich bardzo przykładam, a czasami piszę coś "lajtowego" i to z reguły po "anglosasku". Zresztą sam rozgraniczam nasze utwory na dwie części. Pierwsza, to piosenki z tekstem, a druga część to - mam nadzieję - niezłe melodie z librettem".*

plany

Marc (sax): *Graliśmy przez ostatnią zimę i wiosnę mnóstwo koncertów, ogrywając utwory, które zarejestrowaliśmy w lipcu tego roku. Następne prawie 2 miesiące trwały zgrywki i mixy i teraz chcemy wydać swój pierwszy album. Oczywiście własnym sumptem, bo nikt w tym upolitycznionym do bólu mieście nikt nie da nam na to kasy, po prostu nie mamy tzw. "chodów i wejść", ale i tak na pewno sobie poradzimy! Zresztą do tej pory skompletowaliśmy już w całości "sprzęt grający" dobrej klasy łącznie z przodami zarabiając na to tylko i wyłącznie koncertami".*

album

Jack: *"Płytka nazywać się będzie zwyczajnie SUGAR znajdzie się na niej 12 utworów z 17 zarejestrowanych. Zrobiliśmy takie mini testy z różnego rodzaju słuchaczami" i po części kierując się sygnałami od nich po części naszym własnym gustem zestawiliśmy tę "pierszywą dwunastkę" piosenek, z czego dwa utwory na płytce to covery, jeden Maanam drugi The Mission".*

promOcja

Paul: *"Mamy już za sobą debiut radiowy utwory z naszego debiutanckiego demo grało ponad 20 rozgłośni lokalnych w całym kraju. Nakręciliśmy też dzięki pomocy ostrowskiej telewizji kablowej Pro-Art swój pierwszy video klip do utworu "Moje miasto". Jednak nie myślimy poważnie o zostaniu gwiazdami. My po prostu lubimy muzykę, którą gramy i chcemy przede wszystkim czerpać z niej radość, a jeżeli przy okazji ktoś nam pomoże dotrzeć do szerszego grona słuchaczy - byłoby fajnie. Bo przecież ostatecznie to słuchacze są najważniejszym sędzią w tym szołbiznesie i to oni decydują o popularności zespołu".*

Squad

Paul: *"Sugar, to aktualnie kwartet ja - Paweł Tatenka - głos, Jack - gitary, Marc, czyli Marek Kurzawa - saksofon i klawisze i Wojtek Willy Figan - perkusja. Ze składu wypadł jakiś czas temu nasz stały basista, ale nie mogliśmy się z nim totalnie porozumieć więc się rozstaliśmy. Mamy co prawda już następcę na "tej pozycji", dopóki się nie ogra nie chcemy zapeszać".*

ale
kontakt
e-mail: jacek747@tlen.pl
tel: 0 603 111 410